

ZYGMUNT ZIEMBIŃSKI

KOMPETENCJA I NORMA KOMPETENCYJNA

W niniejszym artykule przeprowadzona zostanie analiza pojęcia kompetencji prawnej oraz normy kompetencyjnej i sformułowane będą pewne propozycje uporządkowania aparatury pojęciowej w tej dziedzinie. W szczególności wskazane zostanie miejsce norm kompetencyjnych wśród innych norm prawnych i omówiony sposób powiązania norm kompetencyjnych z zagrożeniem użycia przymusu fizycznego ze strony państwa, które to powiązanie charakteryzować ma normy prawne jako ich cecha definicyjna. Zrealizowanie podjętych tu zadań wymaga przeprowadzenia na wstępie analizy pojęć bardziej elementarnych, między innymi pojęcia czynności konwencyjnej. Uwidoczní się też potrzeba przedstawienia w sposób powiązany wielu kwestii traktowanych zazwyczaj jako kwestie odrębne i rozwiązywanych w sposób partykularny.

I

W naszej literaturze prawniczej publikacje dotyczące struktury i innych cech formalnych normy prawnej, chociaż stoją na ogół na wyższym poziomie naukowym niż w literaturze innych krajów, mają często posmak rozpraw scholarskich, akademickich w pejoratywnym tego słowa znaczeniu. Bierze się to chyba stąd, że w rozważaniach teoretyków prawa nie wychodzi się w większości przypadków poza pewne poniekąd klasyczne wzory, sugerowane zresztą w istocie w sposób tylko pozorny, przez pewne tezy ogólnej teorii prawa. Z punktu widzenia szczegółowych nauk prawnych są to nieraz rozważania dotyczące spraw nader banalnych, w związku z czym przedstawiciele nauk szczegółowych z konieczności sami ad hoc konstruują sobie aparaturę pojęciową dla rozwiązywania napotykaných przez nich problemów ogólnoprawnych.

Sytuacja w ciągu ostatnich kilkunastu lat uległa o tyle poprawie, iż na ogół powszechnie dostrzega się, że nie można utożsamiać przepisu prawnego (fragmentu tekstu prawnego) i normy prawnej, jeśli normę prawną pojmuje się jako pewnego szczególnego rodzaju normę postępowania, wypowiedź o charakterze dyrektywalnym, nakazującą czy zakazu-

jącą określone mu generalnie adresatowi w określonych okolicznościach postępować w określony sposób. Zdajemy sobie sprawę, że taka norma postępowania musi zostać w prosty czy zawiły sposób odkodowana z przepisów, zazwyczaj nie z jednego, lecz z całego zespołu przepisów, albo według pewnych reguł wywnioskowana z norm poprzednio w ten sposób zrekonstruowanych na podstawie przepisów¹.

Spór toczy się natomiast o przyjęcie takiej czy innej wzorcowej struktury normy prawnej, która to struktura miałaby stanowić wzorzec dla wspomnianych zabiegów rekonstrukcyjnych. A więc np. czy należy nazywać normą prawną łącznie dwie normy postępowania: normę nakazującą jakimś adresatom określone zachowanie się w określonych okolicznościach oraz normę nakazującą odpowiednim organom państwa (przy spełnieniu się określonych okoliczności proceduralnych) reagować przez wymierzenie określonej sankcji wtedy, gdy pierwsza z tych norm postępowania została przekroczona²; — czy też nazywać normą prawną każdą normę postępowania ustanowioną czy uznaną przez organy państwa w sposób odpowiadający koncepcji źródeł prawa danego systemu. Przyjmowanie pierwszej z tych koncepcji uzasadniane bywa tym, iż skoro *vi definitionis* na gruncie marksistowskiej, jak i zresztą większości innych, definicji prawa, normy prawne są normami popartymi przymusem państwowym, to jakoby konsekwencją tego jest to, że struktura wzorcowa każdej normy prawnej zawierać musi „hipotezę”, „dyspozycję” i „sankcję” czy też stanowić połączenie normy sankcjonowanej i normy sankcjonującej.

Przy takiej konwencji, nie mieszczą się we wzorcowej strukturze normy zaliczane do *leges imperfectae*, które albo uznaje się za nie zasługujące na uwagę wyjątki, albo nie uważa się ich za normy prawne. Oczywiście, wskazuje to na ułomność takiej konwencji, ale nie tym będziemy się zajmować w naszych rozważaniach. Warto jedynie zwrócić uwagę, że pojęcie normy sankcjonowanej i normy sankcjonującej są wzajemnie zrelatywizowane, a norma sankcjonująca może być skądinąd sankcjonowaną przez normę sankcjonującą wyższego rzędu. Łańcuch tego rodzaju, w każdym razie praktycznie biorąc, kończy się po kilku co najwyżej ogni-

¹. Szerzej omówiono ten problem: Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 119-150 i 208-242,

² Należy podkreślić, iż związek pomiędzy normą sankcjonowaną a normą sankcjonującą jest związkiem natury funkcjonalnej, a nie związkiem natury pojęciowej. Norma sankcjonowana i norma sankcjonująca mają każda innego adresata, zakres zastosowania i zakres normowania: łączy je jedynie to, że fakt niezrealizowania pierwszej jest elementem zakresu zastosowania drugiej. Tak zwana „trójczłonowa koncepcja struktury normy prawnej” sugeruje wzorzec strukturalny, który albo traktować należy jako skrótowe ujęcie zespołu normy sankcjonowanej i sankcjonującej, albo jako schemat wyrażenia niespójnego co do charakteru (norma postępowania i informacja o grożącej sankcji).

wach, a sankcja polegająca na użyciu siły ze strony państwa przeciwko podmiotom przekraczającym jakieś wyraźnie określone normy przechodzi stopniowo w sankcję odpowiedzialności politycznej na wyższych ogniwach tego łańcucha. Zresztą względy socjotechniczne nie pozwalają np. normę nakazującą wierność małżeńską (art. 23 k.r i o.) czy przygotowanie należyte dziecka do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do uzdolnień (art. 96 k.r i o.) wiązać z normą przewidującą karę czy egzekucję. System norm prawnych jako całość funkcjonuje w oparciu o możliwość użycia przymusu fizycznego przeciwko przekraczającym normy, nie znaczy to wszakże, by każda odpowiednio ustanowiona czy uznana przez kompetentne organy państwa norma postępowania była związana z korelatywną normą sankcjonującą.

Istotną sprawą dla podjętych tu rozważań jest to, iż analizy struktury normy prawnej odnoszą się zazwyczaj do przypadków najprostszego rodzaju, w których norma prawna nakazuje czy zakazuje jakichś psychofizycznych zachowań się. Większość trudnych i zawiłych problemów prawoznawstwa dotyczy nie norm nakazujących czy zakazujących jakichś psychofizycznych zachowań się, lecz norm dotyczących pewnych działań o charakterze konwencjonalnym. Nie zawsze zwraca się należytą uwagę na swoisty charakter tych działań i stosunkowo niewielu autorów zajmowało się tą problematyką.

Na konieczność odróżniania form nakazujących czy zakazujących jakichś czynności psychofizycznych z ewentualnym zagrożeniem sankcją w razie nieposłuchu (norm koercytywnych) oraz norm konstruujących pewne czynności o charakterze czynności konwencjonalnych (norm konstrukcyjnych) wskazywał swego czasu w polskiej literaturze prawniczej m. in. Cz. Znamierowski³. W literaturze innych krajów na szczególną uwagę zasługują m. in. prace A. Rossa, H. L. A. Harta, G. H. von Wrighta, do których nawiązywać się będzie w tej rozprawce⁴.

Podejmiemy próbę wykazania, że to, co nazywane było normami konstruującymi czynności konwencjonalne w ramach systemu prawnego (czynności prawne w szerokim znaczeniu tego terminu) da się wyjaśnić, odwołując się do pojęcia norm udzielających jakiemuś podmiotowi kompetencji normodawczych lub kompetencji do zaktualizowania przez czynność prawną czyjegoś obowiązku prawnego, jako szczególnej odmiany norm nakazujących jakimś podmiotom określone postępowania. W praktyce wszakże okaże się konieczne przyjmowanie takiego ujęcia redakcyjnego, w którym pewne elementy sformułowania takiej normy traktuje

³ Cz. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa, cz. I, Układ prawny i norma prawna*, wyd. 2, Poznań 1934, s. 107 i n.

⁴ Złwłaszcza: A. Ross, *On Law and Justice*, London 1958, s. 12, 32 i n.; H. L. A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961, s. 77-96; G. H. von Wright, *Norm and Action*, London 1963, s. 3-8.

się jako odrębne, swoistego rodzaju normy postępowania. Inaczej bowiem otrzymywalibyśmy schematy struktury norm prawnych tak w niektórych przypadkach monstrualnie rozbudowane i tak zawile, że dla praktyki prawniczej wydawałyby się one nie do przyjęcia (co wcale nie pozostaje w niezgodności z tym, że faktycznie, choć nie uświadamiając sobie tego, w ten sposób sprawy w praktyce się traktuje).

Wypadnie więc najpierw zająć się analizą pojęcia czynności konwencjonalnej, by przejść do analizy pojęcia kompetencji prawnej i norm kompetencyjnych w danym systemie prawnym.

II

Tradycyjnie przyjmowanym przykładem czynności konwencjonalnej są ruchy figur w toku gry w szachy⁵. Jeśli odpowiednia osoba w odpowiednim momencie danej gry dokona odpowiedniego przesunięcia określonego klocka po odpowiednio kratkowanej płaszczyźnie, to ta jej czynność psychofizyczna ze względu na historycznie ukształtowany zespół reguł gry w szachy powinna być uważana za ruch określonej figury szachowej w ramach danej gry. Jeśli przesunięcia klocka dokona albo niewłaściwa osoba albo w niewłaściwym momencie albo w niewłaściwy dla klocka danego rodzaju sposób — dokonana zostanie przez tę osobę jedynie psychofizyczna czynność przesunięcia klocka, nie zostanie jednak dokonany ruch w ramach gry w szachy. Co więcej, przez nieprawidłowe przesunięcie klocka zerwana zostanie rozpoczęta gra, bo od tego momentu dalsze przesuwanie klocków, choćby już prawidłowe, nie będzie należeć do układu działań konwencjonalnych, zwanego rozegranie partii szachów według ogólnie przyjętych reguł gry⁶. Pod tym względem zespół działań składających się na grę w szachy jest przykładem znacznie bardziej przejrzystym niż np. przykłady z obrotu prawnego, w którym dokonanie czynności psychofizycznej w sposób nieprawidłowy powoduje wprawdzie nieważność czynności konwencjonalnej, ale zachodzi pewnego rodzaju gradacja tej nieważności i na ogół, nawet przez taką „nieważną czynność”, coś się jednak w zawiłym układzie obowiązków prawnych różnych podmiotów zmienia. Oczywiście partnerom gry w szachy wolno dokonać umowy, że rozpoczynają oni grę począwszy od pewnego dowolnego układu figur na szachownicy, ale będzie to rozegranie gry według zasad przez nich zgodnie przyjętych, a nie według ogólnie przyjętych reguł gry szachowej.

Reguły określające sposób dokonywania ruchów figur szachowych (w odróżnieniu od norm nakazujących dokonać jakiegoś ruchu, ewentualnie w określonym czasie, jeśli się do gry przystąpiło, — czy dyrektyw,

⁵ Cz. Znamierowski, op. cit. s. 101; A. Ross, op. cit. s. 12 - 13.

⁶ Cz. Znamierowski, op. cit. s. 117.

jak grać, aby według reguł gry osiągnąć zwycięstwo)⁷ należą do tej samej swoistej kategorii norm postępowania, co np. reguły określające znaczenie wyrażen jakiegoś języka. „Mówić po polsku” to nie znaczy tyle, co produkować określone dźwięki (substrat materialny znaków mowy), lecz produkować je w oparciu o przyjęte określone reguły nakazujące przyporządkowanie określonym dźwiękom określonych myśli czy określonych odniesień przedmiotowych⁸. Kto nie przestrzega tych reguł „nie mówi po polsku” albo, przy mniejszych odstępstwach, „źle mówi po polsku”. Nie jest w tym przypadku sprawą istotną, czy reguły tego rodzaju powstały w drodze ustanowienia nowej konwencji terminologicznej przez definicję projektującą, czy w drodze ukształtowania się niepamiętnego zwyczaju językowego. Ruch figury szachowej czy ruch w jakiejś innej grze, której reguły niedawno ustanowiono, „istnieje” o tyle tylko, o ile dokonana jest pewna czynność psychofizyczna (substrat materialny czynności konwencjonalnej) i o ile uznaje się za obowiązującą jakąś regułę znaczeniową, która danej czynności psychofizycznej nakazuje przypisywać charakter odpowiedniej czynności o charakterze konwencjonalnym. Nie odwołując się do reguł dokonywania ruchów szachowych (które to reguły można traktować jako odpowiednik definicji nakazujących wiązać określone znaczenie z określonymi słowami) można suwać tylko klockami po kratkowanej desce, lecz nie będą to ruchy konia, pionka czy wieży.

Wielka część tych działań ludzkich, których w taki czy inny sposób dotyczą normy prawne, to działania będące czynnościami o charakterze konwencjonalnym. Normy prawne nie tylko zakazują zabijania, wywoływania katastrof, zatrzymywania pojazdu w określonych miejscach, czy też nakazują dokonania określonych czynności psychofizycznych, lecz także nakazują wydawać wyroki o tej czy innej treści, rozpisywać wybory, liczyć złożone do urny wyborczej kartki jako głosy wyborców i na tej podstawie powoływać takich a nie innych ludzi do składu organów państwowych, wpisywać do księgi wieczystej, nadawać klauzulę wykonalności, a także zakazują wystawiać czek bez pokrycia, robić kreski, które mogłyby uchodzić za czyjś podpis pod dokumentem itp. Nakazują one nie tylko udzielić pomocy, gdy inny człowiek znajdzie się w niebezpieczeństwie życia, lecz stawić się na wezwanie kompetentnego organu państwa do pracy przy wałach przeciwpowodziowych, rozpatrywać sprawę, gdy został należycie wniesiony pozew lub akt oskarżenia itp. Są to niejednokrotnie czynności konwencjonalne dotyczące innych czynności konwencjonalnych w ramach danego układu prawnego. Oswojeni z tymi pojęciami nie dostrzegamy niejednokrotnie całej ich złożoności i wydaje się

⁷ A. Ross, *On Law ...*, op. cit. s. 14.

⁸ Por. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 23; G. H. von Wright, op. cit. s. 6.

nam, że zakaz kupna czy sprzedaży jakichś przedmiotów po jakiejś cenie czy też od podmiotów nie otrzymujących na to w określonym trybie zezwolenia — jest czymś równie prostym, jak zakaz palenia ognia w określonym pomieszczeniu.

Należy przy tym dostrzegać, że czynności konwencjonalne dokonywane w systemie prawnym mogą mieć jako substrat materialny czynność konwencjonalną innego rodzaju, jak np. posłużenie się jakimiś słowami w określony według reguł znaczeniowych danego języka sposób, np. przy składaniu „oświadczenia woli” czy też przy wydawaniu przepisów, które mają być rozumiane jako formułujące normy określonej treści. W takim przypadku reguły dotyczące posługiwania się znakami mowy w obrocie prawnym mogą być częściowo przejmowane ze zwyczajów języka potocznego (ogólnonarodowego czy jakiejś grupy zawodowej), a częściowo ustanawiane w formie przepisów prawnych, zawierających definicje ustawowe jakichś terminów czy też nakazy interpretowania w określony sposób oświadczeń woli (np. art. 65 k.c.)⁹.

Definicje ustawowe należy, jak się wydaje, traktować jako sformułowania nakazów szczególnego rodzaju, a mianowicie nakazów rozumienia w taki a nie inny sposób jakichś wyrażeń zawartych w przepisach. Są to więc normy dotyczące zachowania się językowego, a więc normy drugiego stopnia językowego (meta-normy)¹⁰. Ze względu na ten ich charakter spotkać się można z określaniem definicji ustawowych jako „przednawiasowej części”¹¹ w pełni rozwiniętych norm systemu prawnego, co znaczyć ma mniej więcej tyle, że należy postępować według wskazań norm prawnych jako wypowiedzi zrekonstruowanych na podstawie przepisów, a przy tym nadając określonym zwrotom językowym zawartym w normach wyznaczone przez definicję znaczenie. Gdyby posługiwać się taką terminologią, należałoby wszakże dostrzegać, że na „przednawiasową część” normy prawnej składają się nie tylko reguły znaczeniowe ustanowione w definicjach ustawowych, ale także — i to w przeważającej części — reguły znaczeniowe języka potocznego.

Po tych szkicowych uwagach co do pojęcia czynności konwencjonalnej przystąpić możemy do bliższego określenia, co rozumieć by należało przez kompetencję prawną w szerokim tego terminu znaczeniu, a następnie wyróżnić węższe znaczenia, w których termin ten bywa w prawnoznawstwie używany (jest to bowiem raczej termin języka prawniczego, niż języka tekstów ustaw i podobnych aktów prawotwórczych).

Przyjmijmy, że czynnością prawną w szerokim znaczeniu tego terminu nazywać będziemy wszelką taką czynność o charakterze czynności

⁹ Szerzej por. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy* . . ., op. cit., s. 37.

¹⁰ Szerzej por. ibidem s. 157 - 172.

¹¹ S. Grzybowski, *Wypowiedź normatywna oraz jej struktura formalna*, Kraków 1961, Zesz. Naukowe U. J, t. XXXIX, s. 41 - 43. Por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 247.

konwencjonalnej, która ze względu na reguły przyjmowane w danym układzie prawnym uznawana być powinna za fakt prawotwórczy lub fakt uchylający moc obowiązującą jakiejś normy prawnej lub też za fakt, przez którego spełnienie się znajduje zastosowanie określona norma prawna czy też przestaje znajdować zastosowanie. Czynnością prawną w tym szerokim rozumieniu jest więc zarówno akt prawotwórstwa czy uchylecia obowiązującej normy prawnej, jak i czynność o charakterze czynności konwencjonalnej (np. „oświadczenie woli”), przez którą aktualizuje się lub dezaktualizuje obowiązek wyznaczony komuś przez obowiązującą normę prawną. Czynności tego drugiego rodzaju nazywane są czynnościami prawnymi w wąskim znaczeniu terminu.

Przy szerokim rozumieniu terminu „czynność prawna” przyjęć możemy, iż określonemu podmiotowi przysługuje w określonych okolicznościach kompetencja prawna (w szerokim znaczeniu) do dokonania w pewien sposób danej czynności prawnej, jeśli w takich okolicznościach czynność konwencjonalna tego podmiotu dokonana w wyznaczony sposób staje się, ze względu na reguły zakładane w danym systemie prawnym, faktem prawotwórczym (czy uchylającym normę prawną) lub faktem aktualizującym (czy też dezaktualizującym) czyjeś obowiązki wyznaczone przez obowiązującą normę prawną. Fakty tego drugiego rodzaju określane są zazwyczaj jako „fakty, przez które powstaje, ulega zmianie lub ustaje określony stosunek prawny...”: nie zawsze jednak zaktualizowanie się czyjegóż obowiązku jest zaktualizowaniem się obowiązku zachowania się w stosunku do określonego podmiotu, a stąd nie zawsze odwoływanie się w tych przypadkach do pojęcia stosunku prawnego jest przydatne¹².

W literaturze prawniczej pojęcie kompetencji rzadko bywa określane tak szeroko¹³. Zresztą aparatura pojęciowa prawoznawstwa dotycząca prostych i złożonych modalności normatywnych jest w wielu elementach bardzo niedoskonała i stwarza okazję do wielu nieporozumień. Pierwsze ograniczenie zakresu terminu „kompetencja” przejawia się w tendencji do ograniczania jego odniesienia do tych tylko przypadków, w których przedmiotem uzyskującym kompetencję jest organ państwa, a w każdym razie nie jakaś osoba fizyczna. Drugie ograniczenie znaczenia terminu przejawia się w tendencji do posługiwania się nim jedynie w odniesieniu do kompetencji stanowienia norm dla innych podmiotów (kompetencji

¹² Szerzej por.: Z. Ziemiński, *Uprawnienie a obowiązek*, Poznań 1962, Prace Wydziału UAM, nr 4, s. 26.

¹³ Por. A. Ross, *Directives and Norms*, London 1968, s. 130. Rzecz charakterystyczna, że hasła „kompetencja prawna” nie spotyka się na ogół w indeksach rzeczowych polskich podręczników prawniczych, a w encyklopediach PWN określa się kompetencję jako „uprawnienie” czy „zbiór uprawnień” (przy czym brzmienie tego hasła w trzech encyklopediach jest nie tylko odmienne, ale i niezgodne).

prawotwórczej czy kompetencji do ustanawiania norm indywidualnych i konkretnych o treści wyznaczonej przez normy generalne i abstrakcyjne — jak np. w wyrokach sądowych). Zakresowo tendencje te zbiegają się w znacznej części, gdyż stanowienie norm dla innych podmiotów jest przede wszystkim domeną działania organów państwa, a zwłaszcza sprawa jest oczywista gdy chodzi o kompetencję do stanowienia generalnych i abstrakcyjnych norm prawnych. W przyjmowanym tu szerokim rozumieniu terminu mówić można jednak np. o kompetencji do przyjęcia oferty, o kompetencji powoda do wniesienia pozwu, podczas gdy przy wąskim rozumieniu terminu „kompetencja” byłoby to niedopuszczalne; w odniesieniu do tych przypadków używa się innych, zresztą również wieloznacznych terminów, jak np. „możliwość prawna”, „uprawnienie”, „prawo”, „moc prawna”, „zdolność dokonania czynności określonego rodzaju” — co stwarza okazję do wielu nieporozumień.

Przeciwko posługiwaniu się terminem „kompetencja” w przyjmowanym tu szerokim znaczeniu przemawiać ma to, że pozycja społeczna organów państwa jest radykalnie różna od pozycji indywidualnych jednostek, a także, że dla organów państwa przyznanie kompetencji łączy się zazwyczaj z nakazem czynienia z tej kompetencji użytku, podczas gdy kompetencja przyznawana osobom fizycznym do dokonania określonych czynności prawnych zazwyczaj łączy się z wolnością i fakultatywnością czynienia z tej kompetencji użytku. Byłyby to jednak zarzuty o tyle nietrafne, iż nakazujące zmieniać terminologię dla oznaczenia formalnie takiej samej sytuacji, tyle że odmiennych rodzajowo podmiotów. Bardziej istotnym argumentem przeciwko posługiwaniu się terminem „kompetencja” w szerokim znaczeniu jest postulat terminologicznego odróżniania kompetencji normodawczej (w szczególności: prawodawczej) oraz kompetencji („mocy”, „możliwości”, „zdolności”, „uprawnienia”, „prawa”) do zaktualizowania czyjegoś obowiązku przez dokonanie w „ważny” sposób określonej czynności prawnej. Dotyczy to więc problemu odróżniania kompetencji do ustanawiania norm nakładających nowe obowiązki na inne podmioty (obowiązki w wielu przypadkach na razie tylko potencjalne, aktualizujące się po powstaniu określonego układu okoliczności) oraz kompetencji do zaktualizowania przez określoną czynność prawną poprzednio potencjalnego tylko obowiązku jakichś podmiotów. Wydaje się jednak, że nie zawsze te dwa rodzaje kompetencji można byłoby rozdzielić w sposób całkiem wyraźny. Pojęcie kompetencji normodawczej (w szczególności, kompetencji prawodawczej) jest stosunkowo prostsze i łatwiejsze do zanalizowania. Pojęcie kompetencji do dokonania czynności prawnej aktualizującej czyjś obowiązek odnosi się do sytuacji bardziej różnorodnych i trudniejszych do analizy.

Przeciwko wszakże ograniczaniu znaczenia terminu „kompetencja” przemawia to, że terminy, które miałyby objąć swym zakresem pozostałą część zakresu odniesienia rozważanego terminu, są terminami o chwiej-

nym znaczeniu w polskim języku prawniczym — jak zresztą, z pewnymi modyfikacjami co do w przybliżeniu analogicznych terminów, również i w innych językach. Szczególnie wieloznaczny jest w polskim języku prawniczym termin „uprawnienie”, który określać może zarówno sytuację podmiotu, wobec którego inny podmiot zobowiązany jest do jakiegoś świadczenia (rdzeń znaczenia tego terminu w prawie cywilnym), jak i kompetencję do „ważnego” dokonania jakiejś czynności prawnej, jak i sytuację kogoś, komu wolno postępować w pewien sposób, w szczególności wolno coś czynić „z wyłączeniem innych”, to znaczy z zakazem dla innych ingerowania w dane postępowanie podmiotu „uprawnionego” w tym ostatnim znaczeniu słowa. Te trzy znaczenia terminu „uprawnienie” (czy też „możliwość prawna”, czy „prawo”), często niezbyt odróżnianie, splątują się zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o określenie treści różnych złożonych „praw podmiotowych”, stanowiących połączenie różnych „uprawnień” w różnych znaczeniach tego terminu. Podobnie używając w języku prawnym czy prawniczym zwrotu, iż dany podmiot „może” coś czynić, narażamy się na powstanie nieporozumienia co do tego, czy chodzi: 1) o dozwoleństwo (wolność, brak zakazu) dokonania danej czynności, ewentualnie indyferentność (brak zakazu i brak nakazu) dokonania danej czynności, (zwykłej czynności psychofizycznej czy też czynności prawnej); 2) o kompetencję do dokonania danej czynności prawnej, a więc czynności konwencjonalnej poprzez którą, ze względu na reguły zakładane w danym systemie prawnym, dokonuje się ustanowienie normy lub zaktualizowanie obowiązku poprzednio tylko potencjalnego, — nadto w pewnych kontekstach 3) o możliwość psychofizyczną, dynamiczną dokonania danej czynności. Używanie terminu „kompetencja prawna” w szerokim tego terminu znaczeniu eliminuje możliwości tego rodzaju nieporozumień, a niebezpieczeństwo pomieszania „kompetencji prawnej” z „kompetencją” w znaczeniu merytorycznej znajomości problemu i umiejętności rozwiązywania zagadnień w sposób właściwy nie wydaje się niebezpieczeństwem istotnym ze względu na zwykły kontekst takiej wypowiedzi.

Należy zwrócić uwagę — i to z naciskiem — na konieczność odróżniania tego, iż jakiemuś podmiotowi przyznaje się kompetencję do dokonania pewnej czynności prawnej, oraz tego, że jakiemuś podmiotowi zezwala się, czy nawet nakazuje dokonać takiej czynności. W niektórych, całkiem jednak wyjątkowych przypadkach, zdarzyć się może nawet, że jakiemuś podmiotowi przyznaje się kompetencję do dokonania pewnej czynności prawnej, w związku z czym dokonana przez niego czynność nie jest „nieważna” (nie jest dotknięta „sankcją nieważności”), powoduje odpowiednie zmiany w obowiązkach danego i innych podmiotów[^] ale jednocześnie, w jakimś przynajmniej zakresie, czynienie użytku z przyznanej kompetencji jest czynem zakazanym. Zazwyczaj jednak domniemywa się, że zakaz dokonywania czynności o charakterze konwen-

cyjnym uchyła kompetencję prawną do jej „ważnego” dokonywania.

Spotkać się można z poglądem, iż organy państwa, którym przyznana zostaje w danym systemie prawnym określona kompetencja prawna (a w naszym systemie prawnym działać mogą one jako organy państwa jedynie „na podstawie prawa”)¹⁴, mają tym samym obowiązek czynić z tej kompetencji użytek. Wydaje się, że sprawy nie można ujmować tak prosto. W pewnych przypadkach przyznaje się organowi państwa kompetencję do dokonywania pewnej czynności, nakazując tej czynności bezwarunkowo dokonywać (np. Przewodniczący Rady Państwa ma kompetencję i „sztywny” obowiązek podpisywania uchwalonych przez Sejm ustaw — co jest jedną z czynności warunkujących obowiązywanie ustawy); w innych przypadkach czynienie przez organ użytku z przyznanej mu kompetencji jest dozwolone (nie zakazane) i fakultatywne (nie nakazane, przynajmniej bezpośrednio, np. czynienie pozytywnego użytku z „prawa łaski”). Rzecz leży w tym, że czynienie albo nieczynienie użytku z przyznanej kompetencji, to znaczy dokonywanie danej czynności prawnej, (np. wezwanie do złożenia odpowiedzi na pozew) może być skądinąd nakazane przez ogólniejsze znacznie normy, nakazujące organom państwa zmierzać w ich działalności do zrealizowania jakichś bardzo ogólnie określonych celów społecznych. Ze względu na normy tego ostatniego rodzaju — różne zasadniczo od norm przyznających kompetencję do dokonywania czynności danego rodzaju — organ ma instrumentalny obowiązek czynienia „odpowiedniego” użytku z przyznanych mu kompetencji, przy czym często samemu temu organowi pozostawia się rozstrzygnięcie, czy obowiązek dokonania danej czynności aktualizuje się w danej sytuacji.

Samo przez się sformułowanie zezwolenia dla jakiegoś podmiotu na dokonywanie pewnej czynności prawnej nie jest tożsame z udzieleniem temu podmiotowi kompetencji do dokonania tej czynności¹⁵, natomiast faktem jest, że w naszej kulturze prawnej przepis ustawy formułujący zezwolenie dla jakiegoś podmiotu dokonania pewnej czynności prawnej bywa interpretowany jako sformułowanie normy udzielającej kompetencji do dokonania danej czynności. Sformułowanie takiego zezwolenia stwarza domniemanie udzielenia kompetencji¹⁶. Jednakże udzielenie kompetencji prawnej sprowadza się do ustanowienia nakazu, by podmiot podległy tej kompetencji zachowywał się w pewien sposób, określony przez rodzaj przyznanej innemu podmiotowi kompetencji. W ten sposób dochodzimy do zagadnienia treści normy kompetencyjnej.

¹⁴ Art. 4 ust. 3 Konstytucji PRL.

¹⁵ Odmienne: G. H. von Wright, *An Essay in Deontic Logic and the General Theory of Action*, Acta Philosophica Fennica, fasc. XXI, 1968, s. 94.

¹⁶ Tym bardziej więc przyjąć należy, że obowiązywanie nakazu dokonania przez jakiś podmiot określonej czynności zmusza do domniemywania, iż obowią-

III

Norma udzielająca jakiemuś podmiotowi *K* kompetencji normodawczej w stosunku do podmiotu *P* jest to norma, która nakazuje podmiotowi *P* podlegającemu tej kompetencji postępować tak, jak to nakazuje norma ustanowiona przez podmiot *K*. W szczególności może to być norma udzielająca jakiemuś organowi państwa kompetencji prawodawczej do stanowienia w określonej dziedzinie norm generalnych i abstrakcyjnych dla obywateli, czy też szerzej — dla wszystkich osób poddanych prawu danego państwa.

Schemat strukturalny normy kompetencji normodawczej przedstawia się więc następująco:

(1) Jeżeli podmiot *K* odpowiednio dokonuje ustanowienia normy *N*, to podmiot *P* powinien postępować tak, jak to nakazuje norma *N*.

Taka norma kompetencyjna znajduje więc zastosowanie, gdy podmiot *K*, czyniąc użytek z przyznanej mu kompetencji, odpowiednio dokonuje ustanowienia normy *N*. Jeśli jednak ta norma *N* nie jest normą, która nakazuje podjąć wyznaczone w niej postępowanie niezwłocznie i we wszelkich okolicznościach, lecz tylko w jakichś okolicznościach bliżej określonych, to obowiązek wyznaczony dla *P* przez normę *N* jest na razie obowiązkiem tylko potencjalnym¹⁷, a aktualizuje się dopiero wówczas, gdy z kolei ta ustanowiona przez podmiot *K* norma *N* znajdzie zastosowanie, to znaczy, gdy spełnią się określone w niej okoliczności. Dla przypadków, w których zostaje ustanowiona przez podmiot *K* norma tego ro-

zuje też norma udzielająca kompetencji do dokonywania tej czynności. Tak więc np. typowy przepis prawa karnego głoszący, iż kto popełnia pewien czyn „podlega karze” określonego rodzaju, interpretować należy jako formułujący nie tylko normę sankcjonowaną, zakazującą danego czynu, normę sankcjonującą, nakazującą organom wymiaru sprawiedliwości orzekać za ten czyn karę, ale nadto (w powiązaniu z innymi przepisami, proceduralnego charakteru) także jako formułujący normę udzielającą kompetencji do wydawania orzeczeń skazujących na ustawowo przewidziane kary, z odpowiednimi skutkami prawnymi dokonania takiego aktu.

¹⁷ Pojęcie obowiązku potencjalnego, ze względu na jakąś normę nie znajdującą na razie zastosowania do jakiejś osoby, budzić może szereg wątpliwości. Zrozumiałe jest, iż norma nakazująca kobietom podejmowanie jakichś działań w stosunku do ich dzieci nie stwarza nawet potencjalnego obowiązku dla żadnego mężczyzny. Powstaje jednak pytanie, czy uznać za potencjalnego adresata normy, nakazującej urzędnikom podejmować w pewnych okolicznościach określone działania, tylko kogoś, kto aktualnie jest urzędnikiem, czy też każdego, kto może kiedyś zostać urzędnikiem, a nawet dalej — czy tylko kogoś, kto aktualnie podlega prawu polskiemu, czy także każdego, który podlegać mu może w przyszłości. Problem leży jednak nie „po tej stronie” granicy zakresu tego pojęcia, lecz w tym, że pożyteczne jest odróżnianie obowiązku „potencjalnego” od aktualnego — a ten ostatni da się określić dość ostro. Obowiązek aktualizuje się z chwilą, gdy spełnia się ostatnia z zespołu okoliczności, w którym ma być podjęte wyznaczone przez normę postępowanie.

dzaju, można przedstawić schemat normy kompetencji normodawczej w rozwinięciu następującym:

- (la) Jeżeli podmiot K odpowiednio dokonuje ustanowienia normy, iż:
 jeżeli podmiot P znajduje się w okolicznościach W,
 to podmiot P powinien czynić (nie czynić) C,
 oraz podmiot P faktycznie znajduje się w okolicznościach W
 to podmiot P powinien (aktualnie) czynić (nie czynić) C.

Natomiast schemat normy udzielającej podmiotowi K_0 kompetencji do zaktualizowania przez pewną czynność prawną potencjalnego obowiązku podmiotu P ustanowionego dlań przez obowiązującą normę można przedstawić następująco:

- (2) Jeśli w rozważanym systemie prawnym obowiązuje norma, iż:
 jeżeli podmiot K_0 odpowiednio dokona czynności prawnej C_0
 to podmiot P powinien czynić (nie czynić) C —
 oraz podmiot K_0 odpowiednio dokonał czynności prawnej C_0 ,
 to podmiot P powinien (aktualnie) czynić (nie czynić) C.

Zwrot: „Jeżeli w rozważanym systemie prawnym obowiązuje norma...” współcześnie, przynajmniej w większości przypadków, można byłoby zastępować zwrotem: „Jeżeli podmiot K odpowiednio ustanowi normę...”¹⁸, a to ze względu na dominację w systemach prawnych norm prawa stanowionego i to stanowionego w oparciu o normy kompetencyjne coraz to wyższego rzędu (z wyłączeniem oczywiście norm kompetencyjnych zawartych w suwerennie ustanowionej konstytucji). Można byłoby więc normy typu (2) włączyć odpowiednio w skład norm typu (1). W takim ujęciu struktura normy kompetencyjnej stawałaby się wielce skomplikowana ujawniając zależność powstania zaktualizowanego obowiązku prawnego od dwóch czynników: 1) od uczynienia użytku z przyznanej mu kompetencji prawodawczej przez podmiot K — ze względu na co powstać może potencjalny na razie obowiązek podmiotu P — i 2) od uczynienia użytku z przyznanej mu kompetencji przez podmiot K_0 — jeśli ustanowiona przez podmiot K norma znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy podmiot K_0 dokona czynności prawnej C_0 . Nie są to wszakże czynniki konieczne, bowiem do danego systemu prawnego należeć mogą, według przyjmowanej w nim koncepcji źródeł prawa, także jakieś normy powstałe nie w drodze stanowienia opartego na kompetencji normodawczej, np. normy zwyczajowe. Z drugiej strony wiele jest takich norm, które nakazują określone postępowanie (najczęściej — zaniechanie) we wszelkich okolicznościach czy też nakazują określone postępowanie w sytuacji, w skład której nie wchodzi okoliczność polegająca na dokonaniu jakiejś czynności prawnej przez podmiot mający odpowiednie do tego kompetencje. Wymienione czynniki odnoszą się do przypadku powstania

¹⁸ Por. L. Nowak, *Cztery koncepcje obowiązywania prawa*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1966, nr 2, s. 95-103.

zaktualizowanego obowiązku prawnego ze względu na normę kompetencyjną typu (2) — i to ustanowioną w oparciu o normę kompetencyjną typu (1).

Należy podkreślić, iż podmiot K czy też K_0 , którym normy kompetencyjne przyznają kompetencje pierwszego czy drugiego rodzaju, nie są bynajmniej adresatami tych norm, to znaczy nie są podmiotami, którym dane normy postępowania nakazują postąpić w taki, a nie w inny sposób. Adresatem normy kompetencyjnej, potencjalnym na razie albo już aktualnym, jest podmiot, który ma postąpić w sposób wyznaczony przez to, iż podmiot K , czy też ewentualnie także K_0 , uczyni użytek z przyznanej mu kompetencji. Dopiero wtedy, gdy norma kompetencyjna znajdzie zastosowanie (ewentualnie po kolejnym uczynieniu użytku z kompetencji najpierw przez podmiot K , a następnie K_0), to albo zostanie ona zrealizowana przez postępowanie C podmiotu P , albo zostanie przez ten podmiot przekroczona.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że przedstawione schematy nie dają pełnego rozwinięcia norm kompetencyjnych takiego czy innego rodzaju, są jedynie schematami uproszczonymi. Użyliśmy mianowicie w ich sformułowaniu zwrotów „ K odpowiednio ustanowi normę IV” czy też „ K_0 odpowiednio dokona czynności C_0 ”. Na tę „odpowiedniość” dokonania czynności prawnej (sensu largo) składa się dokonanie tej czynności konwencjonalnej zgodnie z wymaganiami sformułowanymi w zespole reguł określających, jak ma być realizowana jako jej substrat materialny odpowiednia czynność psychofizyczna (czy też czynność konwencjonalna „niższego rzędu”)¹⁹. Mogą to być wymagania dotyczące właściwości działającego podmiotu (bycie pełnoletnim, bycie sądem odpowiednio powołanym, bycie rodzicem lub odpowiednio powołanym opiekunem małoletniego, bycie organem administracyjnym odpowiedniej instancji właściwym dla jakiegoś terenu itp.). Mogą to być wymagania dotyczące formy działania (formy pisemnego a nie ustnego oświadczenia woli, formy oświadczenia przed urzędnikiem stanu cywilnego, formy uchwały sejmowej w trybie regulaminowo przewidzianym dla uchwalania ustaw, formy postanowienia sądu itp.), mogą to być wymagania dotyczące treści dokonywanej czynności (wydawanie rozporządzeń z zakresu ochrony zdrowia, wzywanie imienne do poddania się szczepieniom ochronnym, wydawanie wyroków w takim a nie innym zakresie spraw, dokonywanie w imieniu małżonka czynności prawnych należących do spraw zwykłego zarządu — lecz nie innych, dokonywanie czynności objętych pełnomocnictwem — lecz nie innych itp.).

Skrótowy zwrot: „odpowiednio dokonuje czynności prawnej” był we wspomnianych schematach praktycznie konieczny, inaczej bowiem w nawet stosunkowo prostych przykładach poprzednik normy kompetencyj-

¹⁹ Por. A. Ross, *Directives...*, op. cit., s. 96 i 130.

nej ulegałyby tak daleko idącemu rozbudowaniu, iż tracilibyśmy intuicje dotyczące struktury normy kompetencyjnej zważywszy zwłaszcza, że w pewnych przypadkach trzeba kilkakrotnie używać słowa „odpowiednio” dla kolejnych, różnych odesłań. Np.:

Jeśli sejm (działając według) ustanowił kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz kodeks cywilny,
to jeżeli sąd opiekuńczy (działając według ...) wydał prawomocne postanowienie o przysposobieniu małoletniego *A* przez osobę *B*
to jeżeli osoba *B* (działając według) dokonała czynności prawnej C_0 w imieniu *A*
to gdy powstają określone okoliczności, określone podmioty mają obowiązek zachowywać się w sposób wyznaczony przez treść dokonanej czynności C_0 .

Zbyteczne chyba byłoby dodawać, jak wiele nieraz odesłań należałoby wpisywać na pustych miejscach w tym blankietowym sformułowaniu. Byłaby to dopiero rekonstrukcja normy sankcjonowanej, która zapewne byłaby połączona z odpowiednią normą sankcjonującą.

Tak niedogodną postać normy zastępuje się zatem w praktyce przez zespół odrębnie formułowanych norm postępowania: „Sejm, stanowiąc ustawy, powinien to czynić według...”, „Sąd, wydając postanowienie, powinien to czynić według...”, „Przysposabiający, dokonując czynności prawnej *W* imieniu małoletniego przysposobionego, powinien to czynić według...”, jeśli zaś dany podmiot nie dokonuje czynności prawnej tak jak to czynić powinien, czynność ta jest „dotknięta sankcją nieważności” — czyli nie powoduje zaktualizowania dalszych obowiązków w tego rodzaju łańcuchu.

Czymże jednak jest owa „sankcja nieważności” i jaki jest jej związek z dysponowaniem siłą państwowego przymusu, do czego odwołują się definicje normy prawnej? Można wprawdzie przyjąć, że podmiot, który zamierza dokonać czynności prawnej jest o tyle w sytuacji przymusowej²⁰, iż musi wybierać między alternatywami: albo dokonać czynności prawnej w pewien określony, czasem niedogodny sposób, albo narażać się na to, że czynność ta będzie bezskuteczna, co w ostateczności sprowadzi się do tego, iż organy państwa odmówią użycia przymusu w przypadkach niezrealizowania obowiązków, które miałyby powstać czy zaktualizować się przez należyte dokonanie danej czynności. Sporządzając rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci w sposób zasadniczo nie odpowiadający formie testamentu, niedoszły testator naraża się na to, że jego decyzje nie będą mogły być wyegzekwowane przy użyciu siły państwowej. Jeśli więc mówić o „sankcji nieważności”, to nie polega ona na zagrożeniu użyciem siły, lecz na odmowie użycia siły przez organy państwa. Oczywiście w odmiennym przypadku niż sporządzanie testa-

²⁰ Analiza pojęcia sytuacji przymusowej, patrz: Cz. Znamierowski, op. cit., s. 59.

mentu, jeśli jakaś dalsza norma nakazuje danemu podmiotowi dokonanie pewnej czynności pod sankcją kary czy egzekucji, to rozumie się, że norma ta nakazuje dokonanie tej czynności w „ważny” sposób²¹.

Przyjmuje się przy tym powszechnie w prawoznawstwie, że norma nakazująca sporządzać zwykły testament własnoręcznie, opatrywać go datą i podpisem, czy też norma nakazująca zbywać nieruchomości w formie aktu notarialnego, są normami prawnymi. Powstaje pytanie, jak dopasować to do tradycyjnie przyjmowanych charakterystyk normy prawnej jako normy, za której przekroczenie grozi — przynajmniej zazwyczaj — spotkanie się z użyciem przymusu ze strony państwa, a już zwłaszcza, jak dopasować tego rodzaju normy do sławetnego „trójczłonowego” schematu normy prawnej („hipoteza, dyspozycja, sankcja”). Pytanie to powstaje nawet wtedy, gdy przezwyciężymy zamęt pojęciowy powodowany przez utożsamianie różnego kształtu przepisów prawnych, „zezwalających” czy „upoważniających”, z normami prawnymi.

IV

Należałoby więc powtórzyć w tym miejscu, że wśród generalnych i abstrakcyjnych norm postępowania ustanowionych przez organy państwa wyróżniliśmy następujące typy (co nie znaczy: człony wyczerpującego i rozłącznego podziału): (I) normy nakazujące czy zakazujące dokonywania określonych, czy to zwykłych czynności psychofizycznych, czy też czynności prawnych; w szczególności: (II) normy kompetencyjne nakazujące zachować się w pewien określony sposób, gdy pewna czynność prawna zostanie odpowiednio dokonana przez określony podmiot, — a dla bardziej komunikatywnego ujęcia norm kompetencyjnych formułuje się pomocniczo zespół (III) reguł konstruujących (niejako „definiujących”) odpowiednie czynności prawne, to znaczy norm nakazujących dokonywanie tych czynności w taki a nie inny sposób, „pod sankcją nieważności”. Wykazaliśmy, że normy typu (II) stanowią szczególną odmianę norm typu (I) — a ich nieprzestrzeganie staje się ewentualnie faktem, przez który znajduje zastosowanie inna norma tego rodzaju, mianowicie norma sankcjonująca pierwszą. Problem, który pozostaje do przedyskutowania, to problem stosunku norm typu (III) do norm odpowiadających tradycyjnej charakterystyce norm prawnych. Wydaje się, że możliwe są tu następujące rozwiązania.

Po pierwsze, można zrezygnować z odczytywania przepisów określających sposób dokonywania jakiejś czynności prawnej (m. in. określają-

²¹ Można byłoby to uznać za swoisty przypadek zastosowania reguły instrumentalnego nakazu spełnienia wszystkiego tego co jest warunkiem koniecznym dla zrealizowania wyznaczonego przez normę stanu rzeczy. Por. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. 5, Warszawa 1969, s. 265.

cych właściwości podmiotu, któremu przyznaje się kompetencję do jej dokonywania) jako odrębnych norm postępowania, lecz odczytywać tego rodzaju przepisy jako fragmenty poprzednika normy kompetencyjnej. Przy takim sposobie interpretowania przepisów nie formułowałyby się w ogóle norm kształtu: „Sejm, uchwalając ustawy, powinien...”, „Sporządzający testament w zwykłej formie powinien...”, lecz jedynie, za-wiłe normy kompetencyjne: „Jeżeli Sejm uchwali ustawę z zachowaniem wymogów [...], to każdy podmiot podlegający polskiemu prawu powinien...”, „Jeśli ktoś sporządza testament zwykły z zachowaniem wymogów [...], to po jego śmierci sąd spadkowy powinien...”.

Rozwiązanie takie, na gruncie tradycyjnie przyjmowanych koncepcji teoretycznych co do charakterystyki normy prawnej, byłoby zapewne rozwiązaniem najbardziej konsekwentnym, lecz byłoby całkowicie nieprzydatne praktycznie, gdyż zmuszałoby do tego, by w stosunkowo nawet prostych przypadkach przyjmować ogromnie złożoną strukturę normy kompetencyjnej, a nadto zresztą nie pokrywałoby się ze zwyczajami terminologicznymi, przyjmowanymi w prawoznawstwie szczegółowym i w praktyce prawniczej.

Po drugie, można odczytywać przepisy odnoszące się do sposobu dokonywania czynności prawnych jako definicje (ustanowienia terminologiczne) określające, co ma być uważane za czynność prawną danego rodzaju²²: jeśli pewna czynność psychofizyczna (czy też czynność konwencjonalna „niższego rzędu”) zostaje tak właśnie, przez odpowiedni podmiot, w odpowiednich okolicznościach, w odpowiedniej formie dokonana, to jest ona „uchwaleniem ustawy”, „wniesieniem aktu oskarżenia”, „sporządzeniem testamentu”, „przyjęciem oferty” itp. Jeśli nie jest tak właśnie dokonana — nie jest czynnością danego rodzaju, nie aktualizuje więc obowiązków uzależnionych mocą normy kompetencyjnej od dokonania czynności prawnej danego rodzaju.

Tego rodzaju rozwiązanie byłoby rozwiązaniem teoretycznie prostym i konsekwentnym, stwarzałoby jednak konieczność rozróżniania dwóch zasadniczo różnych rodzajów norm: zwykłych norm postępowania oraz norm (metanorm) nakazujących rozumieć występujące w ustawach takie terminy, jak „wniesienie aktu oskarżenia”, „sporządzenie testamentu”, „przyjęcie oferty” itp., jako odnoszące się jedynie do przypadków należytego, ze względu na stawiane wymogi, dokonania tych czynności. Trudności praktyczne związane z takim rozwiązaniem polegają na tym, iż w obrocie prawnym „sankcja nieważności” nie działa tak prosto, jak w przypadku odstąpienia od reguł dokonywania ruchów szachowych. Spotkać się można z tym, że czynności prawne dokonane nieprawidłowo powodują jednak w jakimś zakresie skutki prawne, czy też z tym, iż w praktyce nie ma możliwości wykazania, że czynność jest nieważna itp.

²² Koncepcję taką proponuje przyjmować Z. Ziemia.

Ponadto, biorąc pod uwagę np. stan sporów prawnych co do normatywnego charakteru definicji ustawowych, można żywić obawy, czy tego rodzaju rozwiązanie byłoby łatwe do przyjęcia dla przedstawicieli szczegółowych nauk prawnych.

Po trzecie, można byłoby traktować reguły dokonywania czynności prawnych jako szczególnego rodzaju dyrektywy techniczne: „Jeśli chcesz na gruncie polskiego systemu prawnego sporządzić w zwykłej formie testament, to powinieneś go sporządzić pismem ręcznym, podpisać i opatrzyć datą”. Taki sposób ujmowania charakteru norm typu (III) odpowiadałby zapewne koncepcjom teoretycznoprawnym typu funkcjonalistycznego, ale na gruncie przyjmowanych powszechnie koncepcji metodologicznych w prawoznawstwie należy wyraźnie odróżniać normy prawne od rad, np. adwokata, jak postępować w obrocie prawnym, zmierzając do osiągnięcia określonego stanu rzeczy.

Po czwarte, można, jak się to faktycznie w szczegółowych naukach czyni, przyjmować, że normami prawnymi nazywa się wszelkie generalne i abstrakcyjne normy postępowania nakazujące czy zakazujące jakichś zachowań się, ustanowione lub uznane przez kompetentny lub (w przypadku norm konstytucyjnych) suwerennie działający organ państwa — i to niezależnie od tego, czy zachowania się niezgodne z daną normą zagrożone są sankcją przymusu fizycznego czy, w pewnych przypadkach nie są z taką sankcją związane, czy też — w przypadkach, gdy chodzi o normy dotyczące sposobu dokonania czynności prawnych — związane są z „sankcją nieważności”. Przyjęcie takiego rozwiązania nie przeczy oczywiście faktowi, że system tych różnych rodzajowo norm jako całość, w zwykłym układzie stosunków społecznych, funkcjonuje ze względu na odpowiednio pomyślane zagrożenie przymusem fizycznym ze strony organizacji państwowej. Skłaniałoby to do wniosku, iż przyjmowanie wzorca normy prawnej jako zespołu dwóch norm, sankcjonowanej i sankcjonującej, jest przyjmowaniem wzorca odpowiedniego tylko dla ujęcia najprostszych przypadków, a przyjmowanie struktury „trójczłonowej” zgoła gmatwa cały problem. Wadą teoretyczną tego rodzaju rozwiązania jest natomiast to, iż stawia się niejako na równym poziomie obowiązki różnego rodzaju, jak obowiązek dokonania jakiejś czynności prawnej i obowiązek dokonywania takiej czynności w taki a nie inny sposób (choćby w innym przypadku dokonywanie takiej czynności nie było danemu podmiotowi nakazane).

V

W związku z przeprowadzonymi w niniejszym artykule analizami pojęcia kompetencji prawnej i norm kompetencyjnych nasuwa się pewna refleksja ogólniejszej natury.

Szczegółowe dyscypliny prawnicze i praktyka prawnicza wytworzyły na swój użytek aparaturę pojęciową stosunkowo sprawną, bo pozwalającą w zwykłych przypadkach stosunkowo zwięźle przekazywać informacje dotyczące tego, jakie zachowania się są przez dany system prawny nakazywane czy zakazywane, oraz formułować problemy prawne do rozstrzygnięcia. Gdy jednak powstaną w tej dziedzinie jakieś trudności i powstaje potrzeba odtworzenia tej aparatury, by wykryć w jakim elemencie powstało nieporozumienie — okazuje się dopiero, jak złożone w istocie są problemy prawoznawstwa, nawet jeśli nie wychodzić poza rozważania z tak zwanej „płaszczyzny logiczno-językowej”²³. Okazuje się wówczas z jednej strony, jak w gruncie rzeczy ubogi i nieadekwatny dla ujmowania problemów faktycznie spotykanych w szczegółowych dyscyplinach prawoznawstwa jest zespół podstawowych pojęć teorii prawa, a z drugiej strony, jak nieraz niedoprecyzowane są pojęcia spontanicznie kształtujące się w dogmatyce prawniczej, co staje się przyczyną wielu praktycznych trudności.

Wiele więc jeszcze w tej dziedzinie jest do uporządkowania, zwłaszcza jeśli mielibyśmy się liczyć z tym, że system nakazów i zakazów prawnych miałby być formułowany w jakimś jednolitym kodzie, umożliwiającym dokumentację przy pomocy nowoczesnych środków technicznych, nie ograniczającą się tylko do rejestrowania haseł werbalnych, lecz jakoś przetwarzającą zarejestrowane informacje. Dążenie do precyzji pojęć nie jest przy tym bynajmniej przejawem skłonności do formalizmu prawniczego: na gruncie jasno i precyzyjnie określonych pojęć może też być jasno określone miejsce dla kierowania się w rozstrzygnięciach prawnych określonym systemem ocen.

COMPETENCE ET NORME DE COMPETENCE

Resumé

L'article consiste en une analyse du concept de compétence juridique et de norme de compétence, certaines propositions quant à la classification de la terminologie dans ce domaine y sont également formulées.

Un acte juridique dans le large sens du terme, c'est l'acte d'un sujet quelconque ayant le caractère d'un acte conventionnel qui sur la base des normes d'un système juridique est considéré comme un fait engendrant une norme juridique ou un fait actualisant les devoirs, auparavant uniquement potentiels, de certains sujets. Un sujet obtient la compétence juridique concernant un acte juridique déterminé, si, en vertu des normes d'un système donné, si ce sujet accomplit d'une façon déterminée un acte donné (substrat matériel de l'acte juridique), il cause ainsi la naissance de nouveaux devoirs d'un certain sujet (compétence engen-

²³ Por. J. Wróblewski, *Zagadnienie przedmiotu i metody teorii państwa i prawa*, Państwo i Prawo 1961, z. 11, s. 752-753.

drant la norme — principalement des organes d'État), ou l'actualisation de devoirs établis auparavant (compétence d'actualisation de devoirs). Les compétences de ce dernier type sont, outre les libertés et les droits à la prestation de la part des autres sujets, des éléments des divers et complexes „droits subjectifs". De la même façon on peut parler de la compétence d'abolition de devoirs.

On appelle norme de compétence une norme qui dicte à des sujets un comportement déterminé lors de l'accomplissement, d'une manière déterminée, d'un acte juridique par un sujet fixé par cette norme. Les sujets des devoirs établis par la norme de compétence sont donc des sujets soumis à la compétence du sujet qui obtient ainsi une compétence donnée. Ce dernier peut souvent être lié par une autre norme, lui ordonnant de faire usage de la compétence qui lui a été accordée.

Les normes définissant la manière d'accomplir un „valable" acte juridique par le sujet obtenant la compétence nécessaire peuvent être considérées comme un fragment de la norme de compétence — ou comme des normes ordonnant seulement de reconnaître l'acte accompli d'une façon donnée comme un acte juridique d'un genre donné (ce que l'on peut considérer comme une définition de cet acte).